

JAN WNEK¹

Pod urokiem medycyny niemieckiej i francuskiej. Dziewiętnastowieczne relacje polskich lekarzy z wyjazdów naukowych do Berlina i Paryża

Under the Spell of German and French Medicine: Nineteenth-century Accounts of Polish Doctors' Scientific Trips to Berlin and Paris

¹ Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0001-8299-6822>

ABSTRAKT

W artykule ukazano XIX-wieczne relacje polskich lekarzy z wyjazdów naukowych do Berlina i Paryża. To w tym właśnie stuleciu modne stawały się podróże do najbardziej znanych europejskich centrów badań i dydaktyki lekarskiej, do miejsc, w których rodziły się i rozwijały nowe idee medyczne oraz udoskonalano praktykę leczniczą. Lekarze publikowali sprawozdania z wizyt w Berlinie i Paryżu w czasopismach, informując czytelników o innowacjach stosowanych przez niemieckich i francuskich medyków. Współcześnie te XIX-wieczne relacje stanowią ważne źródło informacji o stanie ówczesnej wiedzy lekarskiej, funkcjonowaniu szpitali, nauczaniu medycyny. Autorami części sprawozdań z wyjazdów naukowych byli najwybitniejsi polscy medycy, którzy doskonale rozumieli znaczenie popularyzacji wiedzy o europejskiej medycynie. Słusznie bowiem uważali, że recepcja zagranicznych idei lekarskich może pozytywnie wpłynąć na rozwój polskiej sztuki lekarskiej.

Słowa kluczowe: podróże naukowe, medycyna niemiecka, francuska sztuka lekarska, nauczanie medycyny

ABSTRACT

The article presents 19th-century accounts of Polish doctors' scientific trips to Berlin and Paris. It was in this century that it became fashionable to travel to the most famous European centres of medical research and teaching, places where new medical ideas were born and developed and where the practice of medicine was improved. Doctors published reports of their visits to Berlin and Paris in the journals of the time, informing readers of the innovations used by German and French medics. Today, these 19th-century accounts are an important source of information about the state of medical knowledge at the time, the functioning of hospitals and the teaching of medicine. The authors of some of the reports on the scientific trips were the most eminent Polish medics, who perfectly understood the importance of popularising knowledge of European medicine, because they rightly believed that the reception of foreign medical ideas could positively influence development of the Polish medical art.

Key words: scientific travel, German medicine, French art of medicine, teaching medicine

METODOLOGIA

Analizie poddane zostały wybrane XIX-wieczne raporty z wyjazdów naukowych polskich lekarzy do Berlina i Paryża. Pomocna w ustaleniu lat i miejsca ukazania się tych korespondencji w polskich czasopismach lekarskich była bibliografia opracowana przed laty przez Stanisława Konopkę. Po analizie całości źródeł zaprezentowano w niniejszym artykule najważniejsze relacje, zawierające m.in. opis pracy lekarskiej nad Sprewą i Sekwaną czy kreślące sylwetki wybitnych XIX-wiecznych medyków, którzy pracowali w Berlinie i w Paryżu bądź przybywali do tych miast na zjazdy i kongresy naukowe. Przy doborze źródeł do analizy brano pod uwagę zarówno relacje znanych XIX-wiecznych polskich lekarzy, jak i korespondencję osób słabo rozpoznawalnych w środowisku lekarskim lub dopiero co rozpoczynających działalność zawodową. Ze źródeł wydobyto wiedzę dającą ogólną wizję sztuki lekarskiej uprawianej w Berlinie i Paryżu.

WPROWADZENIE

W wieku XIX postępował dynamiczny rozwój nauki, który silnie warunkował progres w kształtowaniu się nowoczesnej medycyny. Liczne odkrycia w różnych naukach stanowiły fundament pod rozwój wiedzy, którą specjaliści wykorzystywali w badaniach i nauczaniu. W tym to stuleciu Karol Darwin wygłosił swe śmiałe poglądy na temat ewolucji, wyodrębniły się kierunki badań anatomicznych, powstały zręby nowatorskich studiów w dziedzinie fizjologii, higieny, mikrobiologii, wynaleziono i wprowadzono do praktyki lekarskiej stetoskop i cystoskop, zastosowano w diagnostyce promienie X, znacząco pogłębiono wiedzę na temat chorób wewnętrznych, w chirurgii zapoczątkowano antyseptykę i wprowadzono skuteczne środki znieczulające. Ówczesna eksplozja demograficzna ludności była wynikiem m.in. odkrycia przyczyn gorączki płożowej. W XIX stuleciu szybko rozwijało się piśmiennictwo medyczne, powstawały nowe czasopisma popularyzujące wiedzę lekarską. Zaczęto również organizować wystawy, które ukazywały bogactwo i postęp w zakresie myśli medycznej. Niektóre ośrodki naukowe słynęły wówczas z wysokiej jakości prowadzonych badań naukowych i wzorowej dydaktyki lekarskiej. W centrum zainteresowań medyków różnej narodowości były Berlin i Paryż, gdzie w drugiej połowie XIX w. odbywały się coraz częstsze zjazdy i kongresy lekarskie. W 1881 r. w Berlinie założono słynny Instytut Chorób Zakaźnych im. Roberta Kocha, a kilka lat później, w roku 1888, powołano w Paryżu Instytut Pasteura. Wielu polskich lekarzy omawiającego okresu marzyło, aby naocznie poznać niemiecką

i francuską teorię i praktykę lekarską [1]. Tym, którym nie dane było wyjechać do tych państw, pozostawała lektura sprawozdań innych medyków z wyjazdów za granicę, publikowanych w różnych polskich czasopismach medycznych. Autorami niektórych raportów byli znani ówcześni lekarze, dobrze zorientowani w europejskim piśmiennictwie naukowym i trendach panujących w medycynie. Współcześnie XIX-wieczne relacje z podróży naukowych do Berlina i Paryża są bez wątpienia interesującym źródłem, pokazującym starania dawnych polskich medyków o poznanie obcej sztuki lekarskiej i chęć przyswojenia niektórych zagranicznych idei w polskiej teorii i praktyce lekarskiej.

BERLIN

Dziewiętnastowieczny Berlin skupił większość sił lekarskich. Wśród medyków pracujących w tym mieście byli lekarze specjalizujący się w różnych gałęziach sztuki lekarskiej, przeprowadzający skomplikowane zabiegi chirurgiczne i usiłujący zwalczać epidemie. Wieści o innowacyjnych metodach leczenia chorób realizowanych nad Sprewą szybko rozchodziły się po Europie i były impulsem dla medyków innych narodowości do zainteresowania się nowoczesną medycyną. Liczba raportów z Berlina, trafiających do polskiej prasy medycznej, była znaczna [2, s. 212–217]. Już pierwsze korespondencje z Berlina do polskich czasopism lekarskich pokazały szeroką skalę zainteresowań polskich lekarzy praktyką lekarską uprawianą w Berlinie, tamtejszymi dążeniami do ulepszenia metod leczniczych [3]. Jednym z pierwszych polskich medyków, który gruntownie poznał służbę medyczną w Berlinie był Feliks Jabłonowski. W raporcie z wyprawy do tego miasta, opublikowanym w „Bibliotece Warszawskiej” z 1843 r., znalazł się szereg pochwał dla niemieckiej myśli lekarskiej oraz wzorowej praktyki leczniczej. Medyk pisał:

Uniwersytet berliński ma w swoim gronie mężów, jeżeli nie najsławniejszych w świecie, to pewnie w całych Niemczech. Jakoś dość wspomnieć Buscha, Dieffenbacha, Ehrenberga, Froriepa, Jüngkena, Klugego, Linka, Joh. Müllera, Mütscherlicha, Romberga, Schönleina, Schultza i wielu innych, z których każdy znany medycznemu światu, każdy z zamiłowaniem swemu przedmiotowi oddając się, już przez własne odkrycia, już przez korzystanie umiejętnie z cudzych, stara siebie i swych uczniów utrzymywać w równi z postępem czasu i wzrostem nauki [4, s. 544].

Jabłonowski oceniał, że berlińscy profesorowie są o wiele bardziej znani poza granicami niż profesoro-

wie wiedeńscy. Podawał również, że dla cudzoziemców studia lekarskie w Berlinie są drogie. Polski medyk bez wątplenia doceniał wkład berlińskich lekarzy w rozwój ówczesnej medycyny; imponowały mu osiągnięcia wybitnych osobistości pracujących na uniwersytecie w Berlinie, które rozsławiały niemiecką medycynę także poza granicami kraju. Z relacji Jabłonowskiego tchnęło przekonanie, że Berlin jest centrum europejskiej myśli naukowej w zakresie medycyny i warto odwiedzać ten ośrodek w celu uzupełnienia swojego wykształcenia lekarskiego.

W 1858 r. inny wybitny medyk, Aleksander Le Brun, zamieścił w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” obszernie sprawozdanie ze swej odbytej rok wcześniej podróży naukowej. Był to już kolejny wyjazd Le Bruna do europejskich centrów medycyny [5]. Jednym z celów jego wizyty w 1857 r. była obserwacja funkcjonowania nowego szpitala Bethanien w Berlinie. Szpital położony był w północnej części miasta i leczono w nim 200 chorych, służył również kształceniu dziewcząt wyznania ewangelickiego w kierunku pielęgniarstwa i farmaceutycznym. Autor relacji omówił rozkład sal w opisywanym szpitalu, zwrócił uwagę na urządzoną tam wentylację pomieszczeń dla chorych, nowoczesne łazienki, podał wysokość opłat ponoszonych przez pacjentów. Le Brun był świadkiem przeprowadzania w Bethanien zabiegów chirurgicznych, w tym operacji usunięcia zmian nowotworowych na twarzy [6]. Swoje sprawozdanie z podróży po Europie odczytał na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i wyraźnie podkreślił w nim, że za granicą powstają nowoczesne szpitale, w których prowadzi się innowacyjną praktykę lekarską i przeprowadza trudne zabiegi chirurgiczne. Postępowa chirurgia stanowiła przedmiot zainteresowań Le Bruna – wiedział, że po wprowadzeniu skutecznych środków znieczulających pojawiły się nowe możliwości w zakresie przeprowadzania zabiegów operacyjnych. Cudzoziemcy przyjeżdżający do Berlina i wizytujący tamtejsze kliniki powracali do swoich rodzinnych krajów bogatsi o nowe doświadczenia lekarskie, starali się wykorzystywać zdobytą wiedzę w codziennej pracy z pacjentami. Należy podkreślić, że w okresie, kiedy Le Brun wyjeżdżał do Berlina, osiągnięcia europejskiej medycyny były na ziemiach polskich jeszcze słabo znane. Sporadyczne raporty publikowane w polskich czasopismach lekarskich nie mogły dostarczyć pełnej wiedzy o ówczesnym rozkwicie myśli lekarskiej.

Niedługo po Le Brunie w Berlinie przebywał krakowski lekarz Jonatan Warszauder. Jego relacja z pobytu w niemieckich klinikach ukazała się na łamach „Tygodnika Lekarskiego” i zawierała szereg interesujących spostrzeżeń odnośnie do teorii i praktyki lekarskiej. Warszauder złożył wizytę w poliklinice wytrawnego oku-

listy Albrechta von Graefego, gdzie obserwował zabieg przecięcia nerwu oczodołowego górnego, stosowanie punkcji w dyfterycznym procesie chorobowym rogówki, a także leczenie siatkówki. Graefe demonstrował przyjezdnym lekarzom różne zabiegi przeprowadzane u pacjentów cierpiących na choroby oczne, swym postępowaniem dawał przykład wielkiej fachowości i sprawności, która imponowała medykom wizytującym jego poliklinikę. Warszauder był również pod wrażeniem umiejętności lekarskich niemieckiego patologa Friedricha von Frerichsa, który zademonstrował metody leczenia obrzmienia śledziony oraz terapii żółtaczki. Krakowski medyk podczas pobytu w Berlinie miał sposobność poznać zapytrywania tamtejszych lekarzy na leczenie nerek w przebiegu gruźlicy; informował czytelników „Tygodnika Lekarskiego”, jakie lekarstwa i leczenie dietetyczne stosuje się w Berlinie w terapii takich chorób. Opisał również przypadek chorej kobiety z degeneracją rdzenia pacierzowego i poglądy Frerichsa na temat postępowania leczniczego przy takim schorzeniu [7]. Warszauder bez wątplenia dostrzegał w niemieckiej medycynie oryginalne idee lekarskie. Przebywając w Berlinie, chciał poznać metody leczenia stosowane przez tamtejszych najwybitniejszych medyków, specjalizujących się w różnych gałęziach sztuki lekarskiej. Podobnie jak Warszauder poliklinikę Graefego wizytował okulista Witold Jodko-Narkiewicz. Obserwacje tam poczynione opisał w „Gazecie Lekarskiej” z 1867 r. Zainteresował go szczególnie zabieg przecinania nerwów czuciowych w celu zmniejszenia drgawek mięśni twarzy [8].

Interesujące były również korespondencje Antoniego Janiszewskiego z Berlina do „Przeglądu Lekarskiego”. W 1880 r. pisał on z dużym uznaniem o berlińskim szpitalu Charité, który zajmował – jego zdaniem – pierwsze miejsce wśród klinik i szpitali w tym mieście. Wspomniał krótko o początkach tego szpitala, przypadających na początek XVIII w. Następnie opisał współczesną infrastrukturę szpitala i podkreślił, że w jego obrębie działa kilka klinik. Dokonując charakterystyki Kliniki Chorób Wewnętrznych, Janiszewski wspominał o leczeniu chorych cierpiących na dur brzuszny – prowadzono tam doświadczenia z hydrochinonem, który stosowano jako lek przeciwgorączkowy. W osobnym budynku znajdowała się Klinika Chirurgiczna, która mogła pomieścić niemal 300 chorych. Polski medyk zwrócił uwagę na stosowane metody antyseptyczne i ciekawsze zabiegi chirurgiczne. Niewiele innowacji zaobserwował na oddziale ginekologicznym, gdzie w dużej mierze hospitalizowano pacjentki cierpiące na raka macicy. Większe pole do obserwacji praktyki medycznej miał w Klinice Psychiatrycznej prowadzonej przez znakomitego neurologa i psychiatrę Carla Westphala. Nie stosowano tam już wówczas kaftana, a agresyw-

nych chorych zamykano w osobnych pomieszczeniach. Dla powracających do zdrowia funkcjonowały wspólne sale zabaw, w których było pianino, szachy, warcaby, domina. Duża była liczba hospitalizowanych na oddziale chorób skórnych i wenerycznych, gdzie opieką lekarską obejmowano w dużej mierze chorych na kiłę. Janiszewski zwrócił uwagę na dobre urządzenie sal dla rodzących kobiet w klinice położniczej – stosowano w nich odpowiednią wentylację i dbano o czystość, stąd też przypadki zakażeń przy porodach były rzadkie.

Z dużym zaciekawieniem Janiszewski zwiedził też Klinikę Chirurgiczną znanego w świecie lekarskim medyka Bernharda von Langenbecka. Przeprowadzano tam różne zabiegi chirurgiczne, operowano przypadki trudniejsze, a także łżejsze. Te ostatnie wykonywane były natychmiast i stosowano leczenie ambulatoryjne. Relacjonując swoje spostrzeżenia ze zwiedzania klinik w Berlinie, Janiszewski stwierdził:

Jednym z niekorzystnych wrażeń, jakie wyniosłem ze szpitali i klinik niemieckich jest to, że mało w ogóle zajmują się środkami nowymi, w innych krajach używanymi. Wprawdzie sprowadzają je niektórzy, ale tylko na okaz i dla ozdoby szafek, nie używają ich zaś wcale, a nawet flaszek i słoików nie odpieczętowują, a o działaniu tych leków i ich użyciu naturalnie nic nie wiedzą. Spotykałem się ze środkami, których w klinice krakowskiej już od kilku lat używa się i o których skuteczności przekonano się, tu zaś nic o nich nie wiedzą. Zdarzyło mi się nawet spotykać się z lekarzami, którzy jeszcze nawet nie słyszeli o terpentynie cypryjskiej, choć ta w świecie lekarskim w tym czasie nabrała tyle rozgłosu [9, s. 663].

Swoje rozważania o berlińskim szpitalu Charité zakończył Janiszewski podaniem uwag o tamtejszej dydaktyce lekarskiej i studentach uniwersytetu odbywających praktyki na różnych oddziałach szpitalnych.

Niemal w tym samym czasie co Janiszewski szpital Charité odwiedził przyszły znakomity kardiolog Józef Pawiński. Relacjonując dla „Gazety Lekarskiej” swój pobyt, skupił się na opisie Kliniki Psychiatrycznej prof. Westphala, charakterystyce Kliniki Chorób Wewnętrznych oraz Kliniki Chorób Dziecinnych, podał także zasadnicze wiadomości o nauce na wydziale lekarskim miejscowego uniwersytetu. Słuchał wykładu Westphala na temat zmian anatomo-patologicznych przy obłądzeniu z bezwładem, który obfitował w wiele nowych informacji na temat tej choroby. Prelegent prezentował przypadki chorobowe na pacjentkach w wieku 30-50 lat, dotkniętych demencją paralityczną. Oprócz Kliniki Psychiatrycznej Westphal prowadził również w Charité oddział chorób nerwowych.

I tutaj – relacjonował Pawiński – sposobem badania chorych byliśmy również zachwyceni, jak na klinice chorób umysłowych, i tutaj podziwiać trzeba było z jakim spokojem, z jakim zamiłowaniem przedmiotu szanowny profesor zagłębia się w różne objawy chorób nerwowych, nie szczędząc ani czasu, ani sił swoich. Toteż łatwo zrozumieć, jakim sposobem, często przy niewielkim nawet materiale, panuje w Niemczech tak wielki ruch literacko-lekarski w każdej specjalności, który nas nieraz w podziw wprowadzał [10, s. 233].

Przebywając w Klinice Chorób Wewnętrznych, polski lekarz podziwiał praktykę lekarską znakomitego internisty Ernsta von Leydena, prowadzącego wówczas zaawansowane badania nad rdzeniem kręgowym i przedstawiającego przybyłym gościom różne przypadki chorobowe. Pawiński oceniał go jako wybornego pedagoga, posiadającego ogromną wiedzę i dar jej przekazywania. Równie duże wrażenie wywarła na Pawińskim wizyta w Klinice Chorób Dziecinnych, prowadzonej przez pioniera niemieckiej pediatrii Eduarda Henocha. Wygłaszał on wykłady w południe dla licznie przybyłych słuchaczy i podobnie jak inni niemieccy medycy omawiał dane choroby na przykładzie pacjentów. Przedmiotem analizy uczynił m.in. tyfus brzuszny i napady histeryczne. Pawiński zainteresował się również stosowaniem w Berlinie laryngoskopii oraz metodami mierzenia tętna. Charakteryzując stronę naukową działań medycznych w Berlinie, oceniał ją wysoko. Podkreślał, że Niemcy traktują badania naukowe bardzo poważnie, a poszczególni profesorzy nie szczędzą czasu na zgłębianie swojej wiedzy. Pionierskie bez wątpienia były informacje Pawińskiego o leczeniu w Berlinie dzieci. Europejscy pediatrzy zainteresowali się wówczas niedorozwojem psychicznym dzieci i wynikami swoich badań zaciekawili także Polaków [11].

Polskich lekarzy ciekawiły również metody badań stosowane przez ojca berlińskiej otologii Johanna Lucaego. W latach 80. XIX w. przebywał w jego Klinice Otiatrycznej Samuel Mayerson, podróżujący po Europie w celu wyspecjalizowania się w leczeniu chorób nosa, uszu i gardła. Lucae pracował już wówczas w dobrych warunkach lokalowych: otrzymał w gmachu klinicznym osobne pomieszczenia dla prowadzenia swej praktyki lekarskiej i badań naukowych. Dzięki wsparciu Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma wykorzystywał w leczeniu nowe urządzenia, które pozwalały m.in. na wtłaczanie powietrza do jamy bębenkowej. Polski medyk podawał informacje o stosowanych w Berlinie metodach leczenia przewlekłego zapalenia ucha środkowego. W zabiegach tam wykonywanych widział oryginalne i nowoczesne podejście lekarskie. Stwierdzał, że berlińska laryngologia pozytywnie wyróżnia się

stosowanymi innowacjami leczniczymi w porównaniu do praktyki leczniczej realizowanej w Wiedniu i Paryżu [12]. Publikacja Mayersona, zamieszczona w poczytnym czasopiśmie „Medycyna”, dała czytelnikom treściwie zarysowany obraz niemieckiej laryngologii, która rozwijała się od drugiej połowy XIX w. i przyniosła nowe możliwości lecznicze. W polskich warunkach rozwój myśli i praktyki laryngologicznej był znacznie opóźniony, a napływ nowatorskiej wiedzy medycznej z zagranicy był szczególnie pożądanym. Innowacyjna myśl lekarska inspirowała do stosowania w praktyce lekarskiej nowych rozwiązań leczniczych oraz ich opisywania w literaturze medycznej.

Dla czytelników polskich czasopism lekarskich nowe wiadomości o niemieckiej medycynie dostępne były za pośrednictwem korespondencji informujących o wystawach organizowanych w Berlinie. W 1883 r. Władysław Biegański nadesłał do „Gazety Lekarskiej” korespondencję opisującą zorganizowaną w Berlinie wystawę higieniczną. Ideę utworzenia takiej wystawy podjęły dwa lata wcześniej towarzystwa naukowe: Niemieckie Towarzystwo Techniki Zdrowia i Niemieckie Towarzystwo Medycyny Publicznej. Protektorat nad wystawą objęła cesarzowa Augusta, która uchodziła za osobę żywo zainteresowaną problemami zdrowia. Wystawę zlokalizowano w północno-zachodniej części miasta, w miejscu dobrze skomunikowanym, umożliwiającym zwiedzającym łatwy dostęp. Zgromadzone eksponaty wywierały duże wrażenie na zwiedzających. Biegański zanotował: „Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na piękny zbiór instrumentów lekarskich, wystawionych przez rozmaitych fabrykantów miejscowych i zagranicznych. Wystawiło wyroby swoje 82 fabrykantów” [13, s. 437]. Polski medyk podziwiał m.in. zbiory narzędzi chirurgicznych, mikroskopy, przyrządy ortopedyczne, termometry, opaski przepuklinowe, zbiory sztucznych zębów, materiały opatrunkowe, środki dezynfekcyjne, wody mineralne. Wiele z prezentowanych eksponatów dotyczyło bezpośrednio higieny i medycyny publicznej. Specjalne tablice informowały o śmiertelności europejskiej ludności wskutek różnych chorób zakaźnych, demonstrowano pracownię do badania jakości materiałów spożywczych. Wystawcy zwrócili uwagę na istotny problem higieny szkolnej uczniów, ich przeciążenia nauką, niewłaściwe dostosowanie sal lekcyjnych do nauki, małą aktywność fizyczną dzieci. Osobna część wystawy poświęcona była szpitalom – prezentowano plany i modele nowoczesnych szpitali, w tym pomieszczeń dla osób zmagających się z zaburzeniami psychicznymi. Na wystawie nie zabrakło również eksponatów poświęconych odzieży, żywności i higienie przemysłowej. Obszerne sprawozdanie Biegańskiego pokazało wielość zagadnień związanych z berlińską wystawą higieniczną, wyraźnie przy tym

podkreślając, że higiena stanowi przedmiot coraz szerszych zainteresowań medycyny i nauk pokrewnych.

Najważniejsze problemy światowej medycyny były dyskutowane podczas berlińskich zjazdów i kongresów naukowych. U schyłku XIX stulecia do tego miasta zjeżdżali czołowi europejscy medycy i podejmowali ożywione konwersacje na temat problemów ówczesnej medycyny. Dynamiczny rozwój chirurgii w tamtym okresie dał impuls do pogłębionych dysput podczas zjazdów reprezentantów tej gałęzi sztuki medycznej. Treść obrad chirurgów polscy medycy mieli sposobność poznać dzięki raportom Ludwika Rydygiera dla „Przeglądu Lekarskiego”, w których informował o przebiegu siódmego, ósmego i dziewiątego zjazdu chirurgów niemieckich w Berlinie. Charakteryzując poszczególne wystąpienia prelegentów, przywoływał nazwiska wybitnych lekarzy, którzy swą innowacyjną praktyką stale ulepszali zabiegi operacyjne. Wiele szczegółów medycznych zawarł Rydygier w sprawozdaniu z ósmego zjazdu chirurgów niemieckich, na który przybyło do Berlina wiele znakomitości ówczesnej medycyny, a dyskusje dotyczyły m.in. chirurgii plastycznej i chirurgii wojennej [14]. Dla Rydygiera było sprawą oczywistą, że niemiecka myśl lekarska należy do przodujących w Europie i jej popularyzacja na łamach polskich czasopism medycznych jest konieczna. W pracy zawodowej przyświecała mu idea stosowania innowacji zaobserwowanych podczas podróży naukowych do obcych państw. Rozumiał bowiem, że polska nauka musi być zasilana nowymi pierwiastkami – tylko wówczas będzie możliwy jej pełny rozwój.

Z wielkim rozmachem zorganizowano w 1890 r. Dziesiąty Kongres Lekarzy w Berlinie. Przybyło na niego 7 tys. uczestników, którzy wygłosili około 600 odczytów. Obecny na tym kongresie Odo Bujwid napisał sprawozdanie do czasopisma „Wszechświat”, zdając interesującą relację z toczących się dyskusji naukowych. Na posiedzeniach plenarnych zorganizowanych w cyrku Renza przemawiali wybitni uczeni tamtych czasów, jak Rudolf Virchow, Joseph Lister, James Paget, Robert Koch, Charles-Joseph Bouchard, Alexander Wood, Arnaldo Cantani, Jean Crocq oraz wielu innych. Bujwid zwrócił uwagę przede wszystkim na odczyty Kocha i Boucharda. Pierwszy z nich w swym wystąpieniu po raz pierwszy oficjalnie uznał zasługi naukowe francuskiego mikrobiologa Louisa Pasteura:

Dopiero teraz uznał publicznie, że Pasteur dokonał wielkich odkryć w dziedzinie praktycznego zastosowania znajomości zarazków, w postaci szczepień ochronnych karbunkułu, wścieklizny, cholery kurzej i niektórych innych. Nie dosyć na tym. Koch idzie dalej na drodze wskazanej przez Pasteura i zawiadamia ogół kongresu, że udało mu się odnaleźć

sposób osłabiania zarazka gruźlicy i niszczenia go w chorym ustroju [15, s. 557–558].

Z kolei Bouchard scharakteryzował w swym wystąpieniu nowatorską teorię dotyczącą zakażenia i odporności ustroju. Ciekawe prelekcje wygłoszono również w sekcjach, w których obradowano nad sztucznym żywieniem niemowląt, metodami ochrony przed błonicą, powołaniem w większych miastach europejskich miejsc szczepienia ochronnego przeciw wściekliznie, żywieniem ludności podczas działań wojennych czy walką z chorobami zakaźnymi. Uczestnicy kongresu w Berlinie mieli okazję zwiedzić wystawę przyrodniczo-lekarską, na której prezentowano m.in. preparaty anatomiczne, histologiczne i bakteriologiczne, narzędzia chirurgiczne, mikroskopy oraz przyrządy do gimnastyki.

Bogate w informacje były też korespondencje Edwardego Flatau z zjazdów naukowych w Berlinie w drugiej połowie lat 90., pisane do „Kroniki Lekarskiej”. Informował w nich czytelników o zjeździe internistów [16] i międzynarodowych obradach dotyczących trądu. Medycy zwracali wówczas uwagę, że trąd, gruźlica i kiła stanowią wielkie wyzwanie dla nowoczesnej medycyny, która nadal nieskutecznie walczyła z tymi chorobami. Specjaliści nie mieli wówczas jeszcze pełnej wiedzy na temat przyczyn występowania trądu; w tym zakresie były znaczne różnice zdań między poszczególnymi medykami. Przybyli do Berlina eksperci informowali o badaniach prowadzonych nad trądem w Indiach, zastanawiali się nad rolą owadów w przenoszeniu tej choroby i możliwością jej dziedziczenia. Wśród medyków panowała zgodność, że anatomia patologiczna i histologia trądu nie zostały dotąd w pełni rozpoznane naukowo. Brakowało skutecznych lekarstw w terapii tej choroby. W Berlinie debatowano nad urządzeniem specjalnych szpitali dla chorych na trąd. Ten międzynarodowy zjazd zainteresował również przedstawicieli niemieckiego rządu, którzy pojawiali się na obradach. Flatau konkludował:

W zjeździe przyjęli udział uczeni i przedstawiciele państw europejskich i należy mieć nadzieję, że tego rodzaju zjazdy mające na celu możliwe przy teraźniejszych warunkach usuwanie chorób zakaźnych, okażą ludzkości wielki użytek, ponieważ są w stanie wyprowadzać wnioski z nagromadzonego wszechstronnego materiału z dziedziny ścisłych badań naukowych i praktycznej higieny narodowej [17, s. 33].

Korespondencje polskich medyków z Berlina przynosiły zatem wiele pożytecznych wiadomości o niemieckiej teorii i praktyce lekarskiej. Opisywały funk-

cjonowanie klinik, prowadzone tam zabiegi, pracę wybitnych lekarzy i ich nowatorską myśl leczniczą. Głośnym echem odbijały się w środowisku lekarskim organizowane w Berlinie kongresy i zjazdy naukowe. Wielkim wydarzeniem było też urządzenie wystawy higienicznej w 1883 r., którą zwiedziły tłumy, w tym wielu światowych lekarzy. Prezentowane podczas niej narzędzia medyczne wzbudzały powszechne zaciekawienie i zaświadczały, że w medycynie schyłku XIX stulecia rodzą się całkowicie nowe rozwiązania, których zastosowanie może zrewolucjonizować leczenie wielu chorób i przynieść ulgę chorym pacjentom.

PARYŻ

Paryż, podobnie jak i Berlin, należał w omawianym stuleciu do wiodących europejskich centrów rozwoju sztuki lekarskiej. Uprawiana nad Sekwaną medycyna przyciągała lekarzy z innych państw, którzy pragnęli przybyć do Francji i poznać tamtejsze metody lecznicze. W ówczesnym Paryżu czynnych zawodowo było wielu znakomitych medyków, którzy swą pracą rozsławiali medycynę francuską także poza granicami kraju. W korespondencjach z Paryża do polskiej prasy lekarskiej ukazywano różne aspekty funkcjonowania francuskiej sztuki lekarskiej, podkreślano jej postępowość i otwarcie na innowacje, które determinowały rozwój w leczeniu chorych [18, s. 356–364]. Listy informowały również o działalności lekarzy polskich we Francji – ich losy żywo interesowały czytelników prasy medycznej [19]. Przedmiotem refleksji korespondentów był też rozwijający się w tym kraju od drugiej połowy XIX w. ruch higieniczny [20]. Niektóre z nadsyłanych listów szczegółowo charakteryzowały stan sanitarny stolicy Francji w poszczególnych latach i zaangażowanie Francuzów w poprawę warunków zdrowotnych mieszkańców dużych aglomeracji [21]. Polscy przybysze interesowali się tamtejszą opieką nad dziećmi [22], szeroko pojętą służbą zdrowia, w tym funkcjonowaniem ambulatoriów miejskich czy przytułków nocnych [23]. Pozyskana wiedza i jej umiejętne upowszechnienie miało w polskich warunkach przede wszystkim poszerzyć znajomość ogólnych założeń pracy lekarskiej i profilaktycznej stosowanej nad Sekwaną.

W latach 60. korespondencje z Paryża do polskich czasopism lekarskich nadsyłał Józef Apolinary Rolle oraz Bronisław Chojnowski. Rolle pisał do „Tygodnika Lekarskiego” listy ukazujące leczenie w tamtejszych szpitalach. Interesowały go m.in. problemy laryngologii, interny, dermatologii, pediatrii, a szczególnie próby leczenia błonicy gardła u dzieci: „Dławiąc od lat kilku wytopia ludność dziecięcą Francji, w południowych i zachodnich prowincjach połowa dziatwy pada ofiarą

tej zabójczej choroby, w szpitalach dla dzieci paryskich jest ona niemocą codzienną” [24, s. 254]. Rolle z dużą uwagą przyglądał się stosowanemu przez francuskich lekarzy opukiwaniu i osłuchiowaniu chorych, metodom mierzenia u nich temperatury, leczeniu zapaleń opłucnej i płuc. Podobne jak Rolle, bystre obserwacje czynił w paryskich klinikach Chojnowski. Już na wstępie swej korespondencji pisanej do „Przeglądu Lekarskiego” prostował błędne przekonania niektórych polskich medyków odnośnie do rozwoju francuskiej interny: „Wielce rozpowszechnionym u nas jest zdanie, iż medycyna wewnętrzna stoi wcale nieświeżnie w Paryżu, i że pod tym względem medyk tam mało albo wcale nic nie może korzystać. Zdanie to, jeśli nie jest zupełnie fałszywym, to przynajmniej mocno przesadzonym” [25, s. 381]. Chojnowski opisywał rozwój francuskiej myśli lekarskiej, niezależny od medycyny niemieckiej, i stosowane oryginalne, skuteczne rozwiązania lecznicze. Przebywając przez trzy miesiące w Paryżu, Chojnowski gruntownie zapoznał się z funkcjonowaniem tamtejszych szpitali, wysoko oceniał prelekcje medyczne miejscowych profesorów oraz znajomość aktualnego stanu wiedzy lekarskiej. Podziwiał nowoczesny szpital Lariboisière, w którym zastosowano różne, innowacyjne rozwiązania w urządzeniu sal dla chorych i instalowano wentylację. Wiele znakomitości francuskiej medycyny pracowało w szpitalu Hôtel Dieu, gdzie popularyzowano nowatorskie zasady medycyny klinicznej. Słuchanie prelekcji było dla przybyszy z zagranicy nie lada atrakcją; płynęła z nich bowiem nauka i kształtowały one aktualny obraz francuskiej sztuki lekarskiej.

W 1881 r. ukazała się w „Medycynie” korespondencja z Paryża Emila Wolskiego, która podawała informacje o nowatorskiej pracy lekarskiej wybitnego francuskiego neurologa Jeana-Martina Charcota. Prowadził on swą praktykę lekarską w szpitalu Salpêtrière, do którego przybywali zagraniczni medycy pragnący poznać najnowsze osiągnięcia w dziedzinie neurologii. W prelekcjach tego uczonego uczestniczyło po kilkuset słuchaczy. Przedstawiał on choroby w różnych fazach rozwoju, a czynił to, demonstrując chorych, których sporo miał pod swoją opieką. Oprócz tego wykorzystywał laboratorium, zbiory z muzeum anatomicznego, projektor, różne fotografie i rysunki, co umożliwiało słuchaczom lepsze zrozumienie wykładu. Wolski opisał różne prezentowane przez Charcota przypadki chorób [26]. Sława tego francuskiego badacza sięgała daleko poza granice Francji. Dla polskich medyków informacje o postępie w neurologii miały wielkie znaczenie, wyjaśniały bowiem istotę niektórych chorób i pokazywały zastosowanie nowoczesnych środków terapeutycznych. Niemal cała praktyka lekarska w Salpêtrière została spopularyzowana w polskich czasopismach naukowych dzięki korespondencjom z Paryża [27], w których pod-

kreślano, że dzieją się tam rzeczy ważne, budujące zręby nowoczesnej neurologii [28]. Do zdobyczy francuskiej neurologii nawiązywała również korespondencja Józefa Zielińskiego do „Kroniki Lekarskiej”. Informowała ona o ruchu naukowym lekarskim w Paryżu, o pracy naukowej Henriego Hucharda i Gillesa de la Tourette’a [29].

Owocna w obserwacje była naukowa podróż Odoła Bujwida w 1888 r. Zwiedził podczas niej pracownie bakteriologiczne we Wrocławiu, w Paryżu i Londynie. Wizytował wybudowany ze składek publicznych Instytut Pasteura, który nie był jeszcze wówczas w pełni przygotowany do realizacji badań naukowych. Polski bakteriolog dostrzegał różnice między badaniami prowadzonymi w Niemczech a w Paryżu: „[...] są to bowiem z małym wyjątkiem prace o charakterze nie tylko wyłącznie drobnowidzowym. Mikroskop, chemia, fizjologia i doświadczenia na różnego rodzaju zwierzętach, łączą się tutaj w jedną całość i wzajemnie uzupełniają, o ile dotychczasowe dane naukowe na to pozwalają” [30, s. 334]. Bujwid relacjonował w „Gazecie Lekarskiej” prowadzone w Paryżu badania nad bakteriami błonicy oraz bakteriami cholery. Nieco więcej wiadomości o Instytucie Pasteura podał Bujwid w czasopiśmie „Wszechświat” z 1889 r., w którym pisał o uroczystym otwarciu tego Instytutu i realizowanych tam badaniach. Polski uczyony był zafascynowany działalnością badawczą Pasteura, podkreślał znaczenie wprowadzonych przez niego rewolucyjnych szczepień ochronnych przeciwko wściekliznie. Wykazywał, że Pasteur „nie znosi reform powolnych, lecz jest nowatorem radykalnym, który wprowadza je od razu bez oglądania się na utarte poglądy” [31, s. 3]; z jego odkryć korzystał cały świat, zmniejszała się liczba zgonów wskutek wścieklizny. Działalność francuskiego specjalisty zaświadczała, że przed mikrobiologią otwierają się nowe, wielkie możliwości badawcze, a wyniki tych badań przyniosą profity społeczeństwom wielu państw.

Korespondencje z Paryża rzuciły nieco światła na działalność tamtejszego Towarzystwa Chirurgicznego. Pisał o nim Włodzimierz Bugiel w liście do „Kroniki Lekarskiej”, informując o stosowaniu nowych metod chirurgicznych i dyskusjach nad występowaniem zaburzeń psychicznych po przeprowadzonych zabiegach operacyjnych [32]. Czytelnicy „Tygodnika Lekarskiego” mieli okazję poznać sylwetkę Auguste Nélatona, znakomitego francuskiego lekarza i chirurga [33]. Wiedzą o wykładach teoretycznych i klinicznych na paryskim uniwersytecie dzielił się z czytelnikami „Medycyny” doksztalcający się tam w latach 70. warszawski chirurg Władysław Matlakowski [34]. Uwaga Polaków udających się do Francji koncentrowała się również na dermatologii, a szczególnie funkcjonowaniu w Paryżu Szpitala św. Ludwika, wyspecjalizowanego w chorobach skórnych [35]. Bardzo ważne były badania fran-

cuskiego mikrobiologa Pierre'a Roux, który prowadził dociekania naukowe nad surowicą przeciwbłoniczą. O jego dokonaniach traktowała jedna z korespondencji do „Nowin Lekarskich” [36]. Powyższe korespondencje bez wątpienia sygnalizowały nowatorskie zmiany i postępowość w medycynie francuskiej, ukazywały sylwetki medyków, którzy mieli odwagę wprowadzić do praktyki lekarskiej innowacyjne rozwiązania rewolucjonizujące dotychczasowe metody leczenia.

Wartość poznawczą przedstawiały sprawozdania z organizowanych w Paryżu zjazdów i kongresów naukowych. W „Nowinach Lekarskich” z 1891 r. Boleśław Wicherkiewicz donosił o zorganizowanym w maju kongresie francuskich okulistów, który zgromadził rzesze najznakomitszych specjalistów. Podjęli oni dyskusje naukowe nad leczeniem chorób przewodu łzowego oraz nad metodami operacyjnymi wrodzonego zwieszenia powieki [37]. Równie wielu prelegentów zgromadził naukowy zjazd w sprawie gruźlicy, który obradował w Paryżu w 1898 r. Z relacji Stanisława Ciechanowskiego do „Przeglądu Lekarskiego” wynikało, że oprócz francuskich lekarzy, wielu obcokrajowców, delegowanych przez rządy różnych państw, wzięło w nim udział. Mogli oni wysłuchać prelekcji o zapobieganiu gruźlicy u zwierząt, odkażaniu mieszkań ludzi chorych na suchoty, hospitalizowaniu cierpiących na tę chorobę. Nie zabrakło również odczytów o leczeniu gruźlicy różnych narządów, wykorzystywaniu promieni Roentgena w diagnostyce gruźlicy czy możliwościach dziedziczenia suchot [38]. Kilkuniedniowe dyskusje w Paryżu nad gruźlicą pokazały, jak trudną drogę muszą jeszcze pokonać naukowcy, aby znaleźć skuteczny lek przeciw tej chorobie, będącej w XIX stuleciu jednym z najstraszniejszych utrapien ludzkości. Ówczesna praktyka lecznicza była mało skuteczna, każdego roku z powodu gruźlicy umierały na całym świecie niezliczone rzesze chorych w różnym wieku. Relacja Ciechanowskiego bez wątpienia upowszechniła szereg problemów lekarskich i uświadomiła czytelnikom „Przeglądu Lekarskiego”, że w wielkich centrach światowej medycyny specjaliści podejmują intensywne działania w celu zmniejszenia skali występowania tak groźnych chorób.

Korespondencje z Paryża wzbogacały wiedzę polskich lekarzy o francuskiej pediatrii [39]. Pełne różnych szczegółów medycznych były listy Augusta Kwaśnickiego z obrad sekcji pediatrycznej podczas Trzynastego Międzynarodowego Kongresu Lekarskiego w Paryżu w sierpniu 1900 r. Do stolicy Francji przybyło wówczas wielu wybitnych naukowców, którzy podzielili się swoją wiedzą na temat chorób wieku dziecięcego. Przedmiotem poszerzonych analiz było sztuczne karmienie niemowląt oraz zakażenia i zatrucia żołądkowo-jelitowe u dzieci w najwcześniejszym okresie ich życia. Drugi z tematów został omówiony przez wybitnego niemiec-

ko-austriackiego pediatrę, Theodora Eschericha, a także przez niemieckiego medyka Adolfa Baginsky'ego czy francuskiego specjalistę chorób dzieci Antoine'a Marfana. Omawiano również zagadnienie gruźlicy u dzieci – prelekcje poświęcone były m.in. zakażeniu tą chorobą i jej wczesnemu rozpoznaniu. Ostatnim z dyskutowanych tematów było dziecięce zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych [40]. W tamtym okresie pediatria była jeszcze młodą dziedziną medycyny. Miała już jednak na świecie swoich wybitnych przedstawicieli, którzy aktywnością i głoszonymi nowymi ideami rozpowszechniali wiedzę o chorobach dzieci.

Francuska medycyna XIX w. była opisywana przez różnych polskich medyków, którzy przebywając w Paryżu nadsyłały korespondencje do czasopism lekarskich, ukazujących się w poszczególnych zaborach. Lektura tych sprawozdań dawała bez wątpienia interesujący obraz francuskiej myśli i praktyki medycznej, akcentowała jej różnice w porównaniu do medycyny innych krajów europejskich. To we Francji wielkich odkryć dokonał Louis Pasteur, a jego osiągnięcia szybko zostały nagłośnione przez świadków jego rewolucyjnych przedsięwzięć. Paryż wreszcie dysponował nowoczesnie urządzonej szpitalami, odpowiednio przystosowanymi do leczenia pacjentów o różnym stopniu zaawansowania chorób. Zwiedzanie tych obiektów było dla medyków pochodzących z krajów zapóźnionych cywilizacyjnie znakomitą sposobnością do poczynienia obserwacji oraz wysłuchania wykładów wybitnych lekarzy.

KONKLUZJA

Publikacje o medycynie w Berlinie i Paryżu zamieszczane w polskich XIX-wiecznych czasopismach znacznie wzbogacały wiedzę o obcej nauce i dydaktyce lekarskiej. Części polskich medyków tego okresu dane było uczestniczyć w berlińskich i paryskich kongresach naukowych, zwiedzać tamtejsze szpitale, obserwować praktykę leczniczą i przebieg wykonywania zawodu przez lekarzy. Należy pamiętać, że w omawianym okresie medycynę w Berlinie i Paryżu studiowali młodzi Polacy, na których bezpośrednio oddziaływała niemiecka i francuska myśl lekarska [41]. Wizyty w tych centrach europejskiej medycyny dawały również sposobność do zapoznawania się ze światowym piśmiennictwem lekarskim, z treścią czasopism naukowych, które od drugiej połowy XIX stulecia pełniły coraz wydatniejszą rolę w popularyzacji wiedzy lekarskiej. Wśród polskich medyków podróżujących w celach naukowych za granicę byli zarówno doświadczeni lekarze, jak i medycy słabo znani w środowisku lekarskim. Nierzadko wracali oni z tych wyjazdów bogatsi o nowe doświadczenia i obserwacje, które usiłowali zastosować w codziennej pracy

z pacjentami i w swej działalności naukowej. Raporty publikowane na łamach czasopism znajdowały czytelników we wszystkich zaborach, znacząco poszerzały i uzupełniały dotychczasowy stan wiadomości o progresie zachodzącym w różnych obszarach XIX-wiecznej medycyny, informowały o odkryciach w naukach pokrewnych, które determinowały postęp w sztuce lekarskiej. Dla współczesnych historyków medycyny relacje pisane w XIX w. z wyjazdów do Berlina i Paryża są bez wątpienia interesującym źródłem pozwalającym poznać kontakty intelektualne polskich lekarzy z wiodącymi, europejskimi ośrodkami medycznymi. Lektura tych sprawozdań daje ciekawy obraz dawnych zainteresowań polskich lekarzy innowacjami podejmowanymi w medycynie w krajach przodujących cywilizacyjnie. Warto dodać, że o niemieckiej i francuskiej sztuce lekarskiej dużo wiedzy przynoszą również XIX-wieczne pamiętniki. Należy tu wymienić m.in. te o wspomnieniach Fryderyka Hechla czy Wiktora Feliksa Szokalskiego.

PIŚMIENNICTWO

- [1] Wnęk J., *Światowa medycyna w polskiej nauce i dydaktyce lekarskiej 1795-1939. Pedagogiczny aspekt dyfuzji nauki*, t. 1-2, Aspra, Instytut Historii Nauk PAN, Warszawa (Polska) 2020.
- [2] Konopka S., *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801-1900)*, t. 1, PZWL, Warszawa (Polska) 1974.
- [3] Chodkowski L., Sprawozdanie z postrzeżeń uczynionych w klinikach Berlińskich. *Pamiętnik Lekarski Warszawski*, 1842, VIII (1), 1–43.
- [4] Jabłonowski F., Berlin, Wiedeń i Graefenberg pod względem lekarskim. *Biblioteka Warszawska*, 1843, 2, 540–559.
- [5] Le Brun A., Wspomnienia lekarskie z podróży odbytej w roku 1842 do Niemiec i Francji, czytane na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego dnia 15 stycznia 1843. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 1843, IX (2), 1–66.
- [6] Le Brun A., Wspomnienia lekarskie z podróży odbytej przez dra Le Bruna z roku 1857. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 1858, LXXXI (2), 32–63.
- [7] Warszauer J., Listy z Berlina. *Tygodnik Lekarski*, 1860, XIV (45), 396–398; (56), 405–406.
- [8] Narkiewicz-Jodko W., Wspomnienia z wycieczki do Berlina. *Gazeta Lekarska*, 1867, I (38), 602–606.
- [9] Janiszewski A., Listy z Berlina. *Przegląd Lekarski*, 1880, XIX (42), 540–542; (46), 590–592; (51), 662–663; (52), 674–675.
- [10] Pawiński J., Wspomnienia z wycieczki do Berlina. *Gazeta Lekarska*, 1881, XVI (11), 221–223; (14), 291–293; (16), 331–333; (17), 250–354.
- [11] Ołtuszewski W., Kilka słów o zakładach Paryża i Berlina dla dzieci z niedorozwojem psychicznym. *Medycyna*, 1899, XXVII (19), 438–441.
- [12] Meyerson S., Notatki z podróży. Berlin i Wrocław. *Medycyna*, 1883, XI (23), 385–388.
- [13] Biegański W., Z wystawy higienicznej. *Gazeta Lekarska*, 1883, XVIII (23), 436–441; (28), 527–532; (30), 568–572.
- [14] Rydygier L., Sprawozdanie dokładniejsze z niektórych ważniejszych rozpraw mianych na VIII Zjeździe chirurgów niemieckich w Berlinie. *Przegląd Lekarski*, 1880, XIX (1), 6–7; (2), 20–21; (3), 33–34.
- [15] Bujwid O., Z 10 kongresu lekarzy w Berlinie. *Wszechświat*, 1890, IX (35), 557–558.
- [16] Flatau E., Listy z Berlina. II. 15-ty zjazd dla medycyny wewnętrznej w Berlinie. *Kronika Lekarska*, 1897, XVIII (14), 674–676; (15), 714–719.
- [17] Flatau E., Międzynarodowy zjazd w Berlinie dla badania trądu. *Kronika Lekarska*, 1898, XIX (1), 30–33.
- [18] Konopka S., *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801-1900)*, t. 7, PZWL, Warszawa (Polska) 1979.
- [19] Robiński S., Korespondencja „Przeglądu Lekarskiego”, Paryż dnia 10 stycznia 1869. *Przegląd Lekarski*, 1869, VIII (8), 63–64.
- [20] Janikowski S., Notatki policyjno-lekarskie z podróży. V. Utrzymanie czystości ulic, ścieki, wychodki itd. w Paryżu, Berlinie i Wiedniu. *Tygodnik Lekarski*, 1861, XV (37), 326–328; (38), 334–335.
- [21] Złotnicki A., Korespondencja z Paryża, 18 lutego 1887 r. *Zdrowie*, 1887, II (18), 27–29.
- [22] Kaczyński S., Listy z Paryża. *Przegląd Lekarski*, 1899, XXXVIII (48), 660–661.
- [23] Złotnicki A., Korespondencja, Paryż, 20 maja 1887 r. *Zdrowie*, 1887, 21, 28–30.
- [24] Rolle A.J., Listy z Paryża. Kliniczny wykład w szpitalach paryskich. *Tygodnik Lekarski*, 1860, XIV (27), 239–240; (29), 254–255; (30), 266–268; (31), 274–275.
- [25] Chojnowski B., Korespondencja z Paryża. *Przegląd Lekarski*, 1864, III (48), 381–382; (49), 389–391; (50), 398–399; (51), 404–406.
- [26] Wolski E., Korespondencja z Paryża. *Medycyna*, 1881, IX (1), 3–4.
- [27] Raciborski A., Hipnotyzm w szpitalu La Salpêtrière. *Kosmos*, 1887, XII, 88–224.
- [28] Siedlecki J., Salpêtrière. *Przegląd Lekarski*, 1897, XXXVI (10), 125–126.
- [29] Zieliński J., Listy z Paryża. *Kronika Lekarska*, 1897, XVIII (11), 551–555.
- [30] Bujwid O., Sprawozdanie z wycieczki odbytej kosztem Kasy Pomocy imienia Mianowskiego w październiku i listopadzie roku 1888. *Gazeta Lekarska*, 1889, XXIV (16), 329–337.

- [31] Bujwid O., Instytut Pasteura i jego otwarcie. *Wszechświat*, 1889, VIII (1), 1–4.
- [32] Bugiel W., Listy z Paryża. *Kronika Lekarska*, 1898, XIX (10), 452–455.
- [33] Eborowicz A., Przegląd klinik chirurgicznych. Szpital i kliniki w Paryżu profesora Nélatona. *Tygodnik Lekarski*, 1858, XII (28), 223.
- [34] Matlakowski W., Korespondencja z Paryża. *Medycyna*, 1876, IV (15), 244–246; (16) 258–260; (17), 274–277.
- [35] Borzęcki E., Listy z Paryża. *Przegląd Lekarski*, 1892, XXXI (20), 246–248; (22), 275–276.
- [36] Jasiewicz J., Korespondencja z Paryża. *Nowiny Lekarskie*, 1896, VIII (12), 762–764.
- [37] Wicherkiewicz B., Kongres towarzystwa francuskiego okulistycznego w Paryżu. *Nowiny Lekarskie*, 1891, III (6), 271–274; (7-8), 361–365; (10), 511–513.
- [38] Ciechanowski S., Sprawozdanie z IV-go Zjazdu w sprawie gruźlicy odbytego w Paryżu od 27 lipca do 2 sierpnia 1898 roku. *Przegląd Lekarski*, 1898, XXXVII (40), 497; (41), 508–509; (42), 521–522; (43), 533–534; (45), 559–560.
- [39] Brudziński J., Korespondencja „Medycyny”. *Paryż. Medycyna*, 1900, XXVIII (20), 468–472.
- [40] Kwaśnicki A., XIII międzynarodowy kongres lekarski w Paryżu (2-9 sierpnia 1900 r.). I. Sekcja pediatryczna. *Przegląd Lekarski*, 1900, XXXIX (35), 527–528; (36), 540–541; (37), 554–555; (38), 567; (39), 578–579.
- [41] Brzeziński T., Polskie peregrynacje po dyplomy lekarskie (od średniowiecza po odzyskanie niepodległości w 1918 r.), Wydawnictwo Retro-Art, Warszawa (Polska) 1999.